

Fragment powieści „**W objęciach pasji**” - całość

Autor **Halina Liberadzka – Kozak**

.....

- Znowu grają, a ja nie mam odpowiedniej biżuterii, żeby ozdobić swoje wdzięki. Zabawa wyśmienita. Całe ciało w ruchu. Przecież ja nie mam odpowiednich kolczyków, które tańczyłyby razem ze mną - rozmyślała Kasia.

Zaczęła kombinować, rozkręcać stare kolczyki by zrobić z nich nowe.

- To nie to! – wykrzyknęła dziewczyna - od jutra biorę się za siebie i robię małe zakupy – dodała półgłosem.

Nazajutrz, weszła do pasmanterii i rzuciła się na sznurki i koraliki...

- Ach! – westchnęła z ulgą.

W rezultacie wyczarowała piękną liliową bransoletkę.

Zaczęły się zamówienia.

Na przerwie Agnieszka i Sylwia podeszły do Kasi i w tajemnicy przed innymi koleżankami prosiły ją, by zrobiła im jednakowe bransoletki. Dziewczyna znowu zaszła do sklepu. Oczy jej zaświeciły się do kolorowego sutaszu.

Na drugi dzień przyniosła do szkoły 6 kolorowych bransoletek ze sznurka i kamieni.

Zainteresowanie bransoletkami Kasi wciąż rośnie. Wyplatała je seryjnie. Noszenie biżuterii w szkole stało się ważne.

Gdy dziewczęta stały na korytarzu szkolnym. Anka przybiegła z szatni zdyszana.

- Dziewczyny! Wiecie co? Chłopaki z elektryka organizują imprezę „Domówkę” w dużym domu z ogrodem. Będzie fajnie. Idziemy?

- Nooo nie wiem...

- A jak się trzeba ubrać?

- No myślę że elegancko...

- W jakąś kieckę?

- Raczej tak.

- No to co, idziemy?

- Idziemy! - krzyknęły zgodnie.

Był to okrzyk radości.

Po drodze do domu mijaly co dzień sklepik z biżuterią. Na wystawie zobaczyły nowy towar.

- Sylwia! Ja bym sobie włożyła ciemną sukienkę i tę obrozę co tu leży na wystawie – powiedziała Iza.

- E...

- Nie, nie pasuje. Lepiej kup sobie taki komplet.

O ten...

Będzie elegancko.

Stały niemal wlepione w szybę wystawową i przekomarzając się patrzyły.

W sobotę dziewczęta całą paczką udały się na zapowiadaną domówkę. Dochodząc do posesji, aż oniemiały.

- Wow! – krzyknęła jedna z nich.

- Jaki ful wypas!...

- Myślałam, że to tylko duży dom – powiedziała zaskoczona Anka - a tu?...

Weszły za bramę.

Stanęły chwilę witając się ze znajomymi..

- O ósmej będzie przy basenie część oficjalna. Gospodarz kończy 18 tkę. - oznajmiła wszystkim koleżankom Sylwia.

Anka spojrzała badawczo na dziewczynę.

- To tu jest jeszcze basen? - powiedziała.

- Dziewczyny, chodźcie zobaczyć.

Przyjaciółki obeszły dom alejkami na drugą stronę.

Światła odbijały się w lustrze wody i ogromnej ilości szyb. Całość pięknego widoku, podświetlały kolorowe reflektory.

- Bajka! Cudnie! – stwierdziła rozmarzona Iza.

- Jak bym chciała tu mieszkać - zachwycała się dziewczyna.

Wieczór był piękny.

Wczesno - jesienny powiew wiatru, rozprowadzał woń świeżo wyschniętych liści.

Alejki ogrodu wypełnione były przybyłymi gośćmi.

Była to sama młodzież.

Młodość i jeszcze raz młodzież.

Wrzało z radości...

Zewsząd dochodził głos najnowszej muzy.

W blasku mieniących się świateł widać było tylko piękne, młode, uśmiechnięte i rozradowane twarze i gdzieś tam błyszczące odblaski biżuterii, która wśród obecnych dziewcząt reprezentowana była sowicie.

Zbliżała się 8:00

Goście, gęsto ustawili się wokół basenu, spoglądając co się będzie działo.

Z dala dobiegał głos muzyki.

Nagle wszystko ucichło.

Na skoczni do basenu pojawił się przystojny młodzieniec i spoglądając na zegarek krzyknął z góry:

- Uwaga!!!

- 8:00!

- 8:01!

- 8:02!

- 8:03!

-18 cie!!!

-18 cie!!!

- Jestem dorosły! – wykrzykiwał.

Nagle tłum się rozstał na boki, koledzy gospodarza wnieśli coś i postawili przy brzegu basenu. Wysoki brunet nacisnął dźwignię:

- Bum.....! - rozległ się odgłos wystrzału.

Nad basen rozsypało się tysiące, setki bibułowych płatków, które pofrunęły wysoko w górę, żeby po chwili opaść na dół pokrywając lustro wody. Kolorowe bibułki utworzyły na wodzie piękny dywan.

Gospodarz stał u góry i patrzył zaskoczony, gdy bibułki opadły, skoczył z wieży do wody, wykonując przepiękny skok.

Goście zgodnie zaczęli bić brawo. Z tłumu wyrwało się kilku śmiazków wskakując kolejno do basenu ...

Zrobił się gwar. Muzyka ponownie zagrała. Młodzież częściowo tworząc pary tańczyła. Zabawa była elegancka. Dziewczyny wdzięczyły się do chłopaków.....